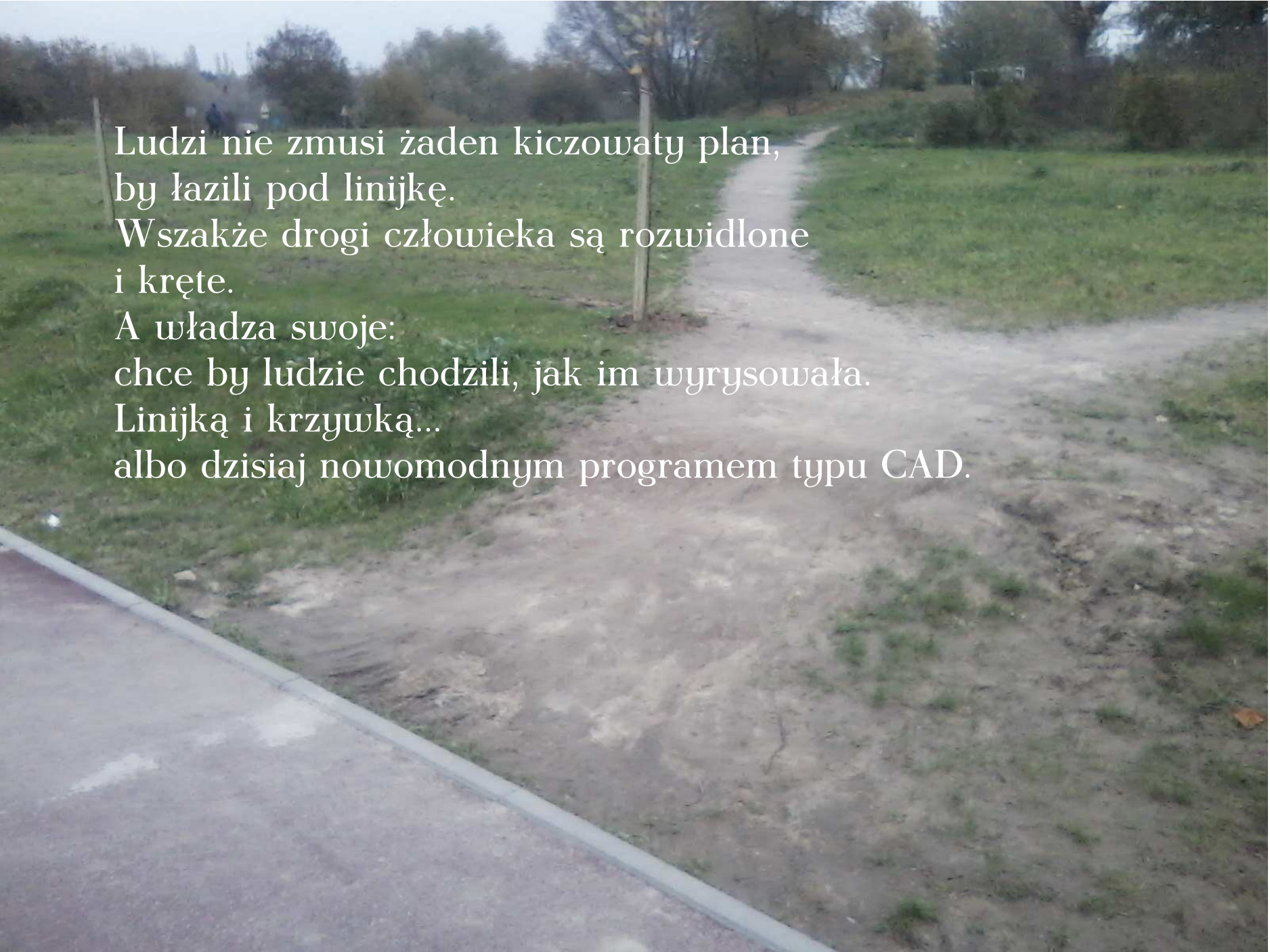


The background image shows a paved road with a white dashed line. To the left of the road is a grassy area with a dirt path. Two people are walking on the path, one carrying a large white bag. In the background, there are trees and some small structures.

POpaprane POMosty

Zanim obejrzymy wybitne osiągnięcia mostownictwa...
ludzie pójdą swoimi ścieżkami,
za nic mając mądrości reżimowych urbanistów.
Ludzie tak po prostu mają,
że chodzą, gdzie chcą...
i bez konsultacji.

A photograph of a dirt path in a grassy field. The path is unpaved and appears to be a natural or old route, with some grass growing along its edges. In the background, there are trees and a fence. The text is overlaid on the left side of the image.

Ludzi nie zmusi żaden kiczowaty plan,
by łazili pod linijkę.
Wszakże drogi człowieka są rozwidlone
i kręte.
A władza swoje:
chce by ludzie chodzili, jak im wyrysowała.
Linijką i krzywką...
albo dzisiaj nowomodnym programem typu CAD.

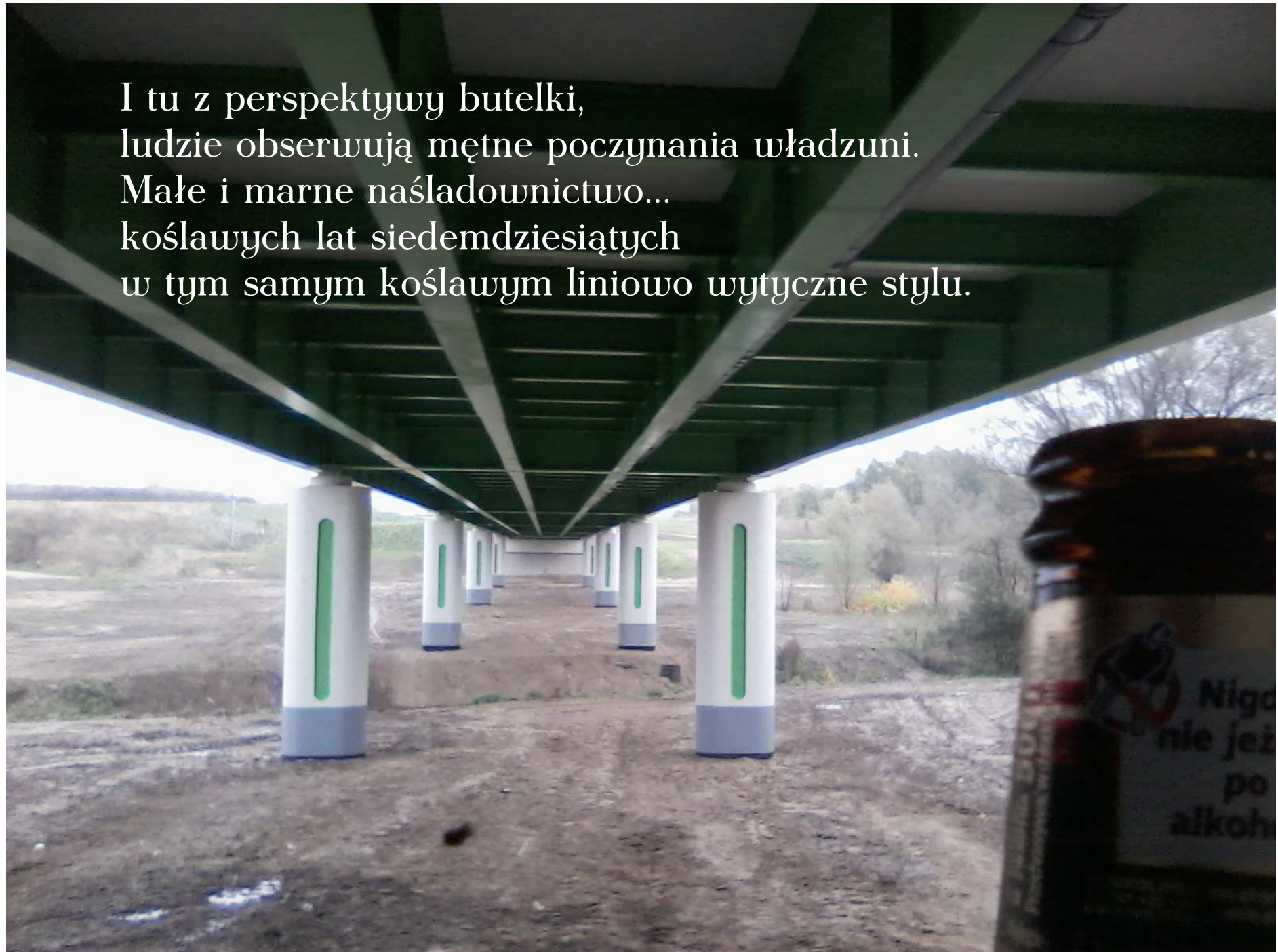


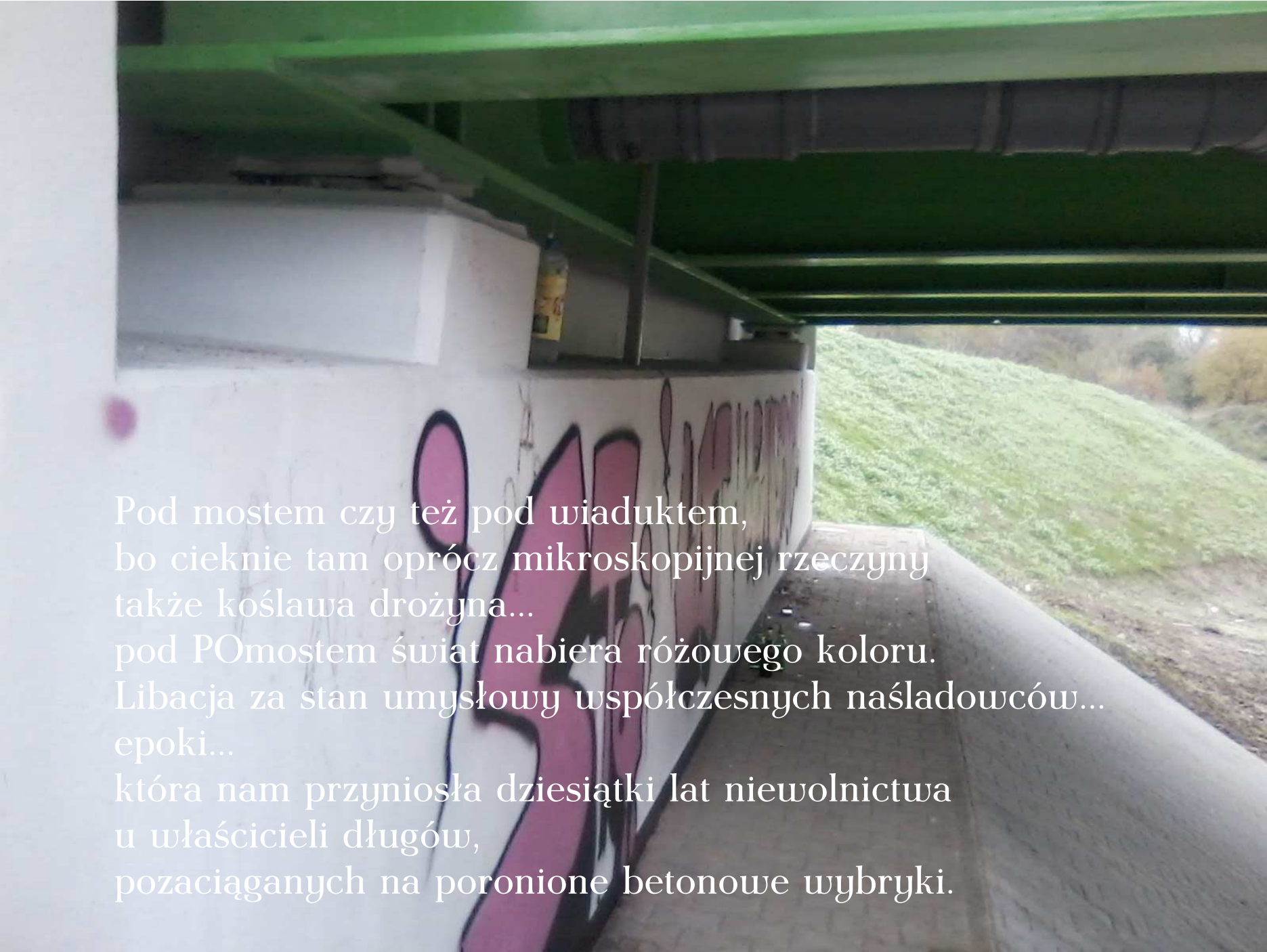
A linijka czy współczesny edytor krzywych...
swoje.
I chodź tu człowieku po trawnikach,
bo jest tylko obstawiona ekranikami
i to dźwiękochłonnymi
ścieżka dla cyklistów,
którzy, jak wiadomo, są wszystkiemu winni...



Oczywiście z ich odwiecznymi kolegami,
z zakręconymi światopoglądami.
Aż policja – podwijając ogon –
ucieka, gdzie pieprz rośnie,
a kuse myślenie propagandy sukcesu nowej epoki
rzuca ludźmi w najbardziej mroczne zakamarki.

I tu z perspektywy butelki,
ludzie obserwują mętne poczynania władzuni.
Małe i marne naśladownictwo...
koślawych lat siedemdziesiątych
w tym samym koślawym liniowo wytyczne stylu.





Pod mostem czy też pod wiaduktem,
bo cieknie tam oprócz mikroskopijnej rzeczyzny
także koślawa drożyna...
pod POmostem świat nabiera różowego koloru.
Libacja za stan umysłowy współczesnych naśladowców...
epoki...
która nam przyniosła dziesiątki lat niewolnictwa
u właścicieli długów,
pozaciąganych na poronione betonowe wybryki.



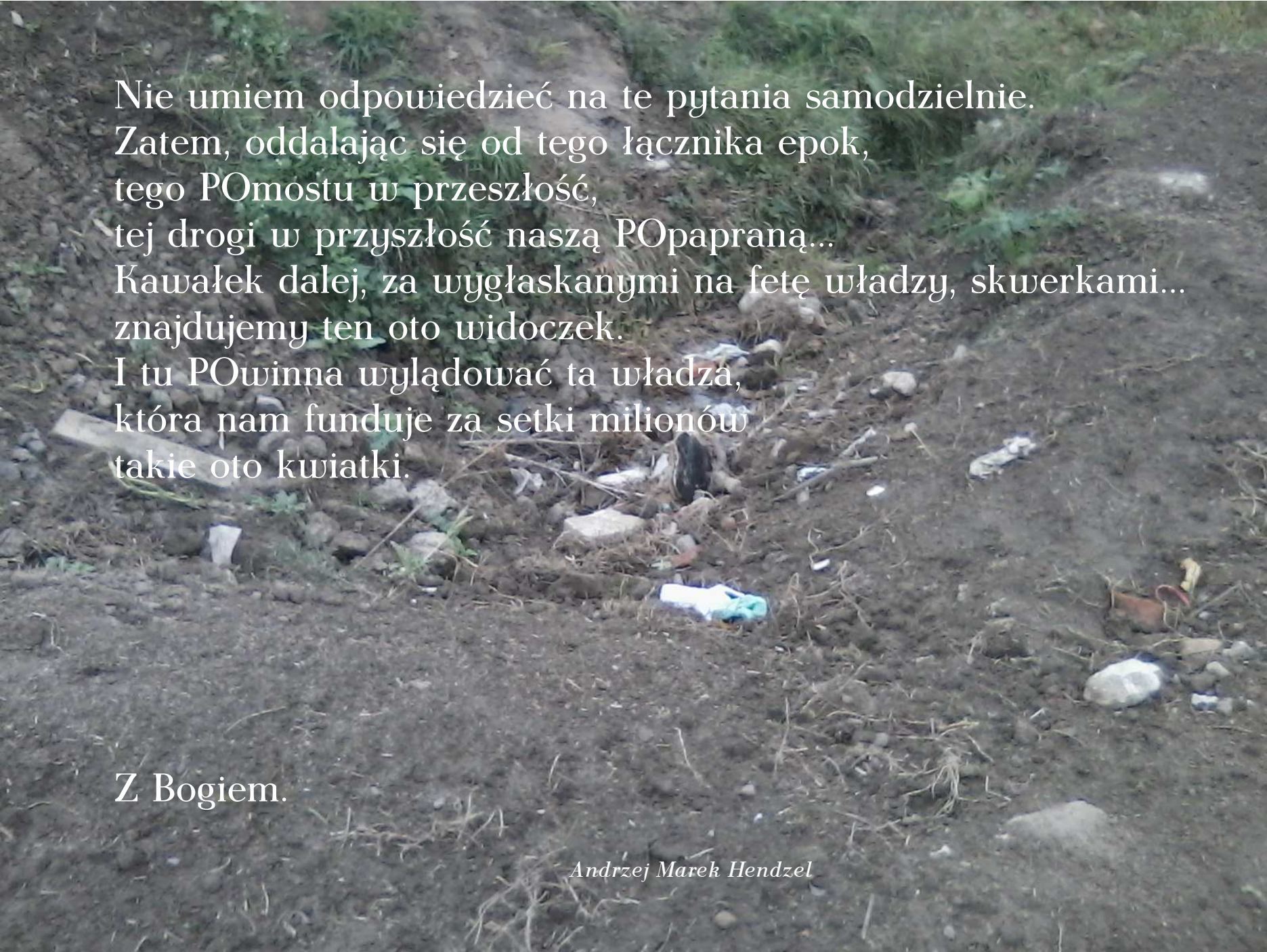
Jednakże nawet tamta ciemna epoka
nie kreowała takich przejawów ograniczenia.
Bo niech mi ktoś wytłumaczy,
jakim sposobem ludzie mają skorzystać
z tak uczynionego chodniczka?
Może oprócz PO ręczy należy postawić tam
tyczkę...
byle tyczkarz nie wyskoczył z gestem olimpijskim.



Ponoć wszystko jest dla ludzi...
ale ten chodniczek jest uczyniony chyba tylko dlatego,
by nikt nie skorzystał z usługnej egzystencji schodków,
wyprawionych na modłę dawną...
aczkolwiek jak to w nowej modzie wypadło,
w skali mikro.



Ogólnie cienizna.
I niech mi kto wytłumaczy,
co nad tymi POpapranymi POMostami robi...
linia wysokiego napięcia?



Nie umiem odpowiedzieć na te pytania samodzielnie.
Zatem, oddalając się od tego łącznika epok,
tego PMostu w przeszłość,
tej drogi w przyszłość naszą POpaprana...
Kawałek dalej, za wygłaskanymi na fetę władzy, skwerkami...
znajdujemy ten oto widoczek.
I tu PWinna wylądować ta władza,
która nam funduje za setki milionów
takie oto kwiatki.

Z Bogiem.

Andrzej Marek Hendzel